

o. Leon Jan
Dehon

Kaptan o wielkim sercu

100. rocznica śmierci Zatożyciela sercanów



1925 - 2025



Korzenie

Dla ojca Leona Jana Dehona wszystko zaczęło się w La Capelle, małym miasteczku w północnej Francji. To tam, 14 marca 1843 r. przyszedł na świat w zamożnej i cenionej rodzinie. Jego ojciec, Juliusz Aleksander Dehon, przez pewien czas pełnił funkcję burmistrza La Capelle. Był jednak człowiekiem, który stronił od religii. Wiarę i pobożność do Bożego Serca przekazała Leonowi jego matka, Stefania Adela Vandelet. Ona była jego nauczycielką modlitwy. Za wzór do naśladowania stawiała mu m.in. polskiego świętego – Stanisława Kostkę.

Dom rodziny w La Capelle we Francji ▼



Juliusz Dehon



Stefania Vandelet



**Ojciec Leon Dehon
wyzna po latach:**

*Moja matka była
dla mnie jednym
z największych darów
Boga (...). Pragnę tutaj dziękować
Bogu za to, że zasiał we mnie za jej
pośrednictwem miłość do swego
Bożego Serca.*



Powołanie

W 1855 r. Leon przeniósł się do oddalonego o ponad 200 km od rodzinnego La Capelle kolegium w Hazebrouck. To tam miało miejsce wydarzenie, które uświadomiło mu, że Bóg powołuje go do kapłaństwa. W wigilijną noc 1856 r. przeżył jedno z najsilniejszych doświadczeń wewnętrznych w swoim życiu. Podczas pasterki 13-letni wówczas Leon usłyszał słowa Chrystusa, który wyraźnie wzywał go do kapłaństwa. Dzięki tej łasce, nigdy nie zwątpił w to powołanie. Gdy wyjawiał rodzicom, że chce zostać kapłanem, napotkał na mocny sprzeciw ojca. Aby odwieźć syna od kapłaństwa, ojciec ufundował mu podróż na Bliski Wschód. Był przekonany, że kiedy jego syn zobaczy piękno świata, szybko porzuci myśl o kapłaństwie. Tak się jednak nie stało. Zetknięcie z pięknem Ziemi Świętej, podziwianie miejsc, w których żył i działał Jezus Chrystus sprawiło, że Leon jeszcze mocniej utwierdził się w powołaniu do kapłaństwa i ponownie usłyszał Chrystusowe: *Pójdź za Mną*.

”
**Pójdź
za Mną!**
Mt 9,9

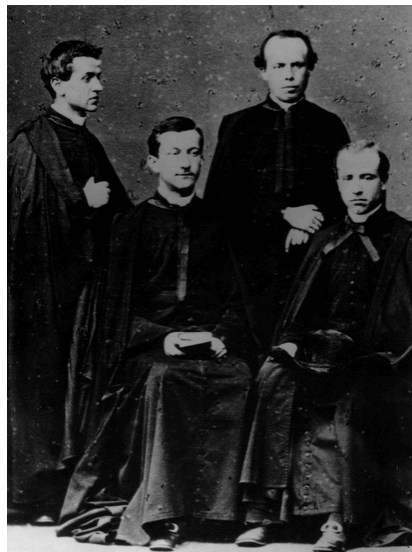


Leon Dehon w wieku 16 lat ▶

Jak się później okazało, z powodu jego decyzji o wstąpieniu do seminarium cierpiat nie tylko ojciec, ale także i jego matka. Pragnęła, aby jej syn był pobożnym człowiekiem, jednak myśl o kaptaństwie przerażała ją. Bała się, że utraci syna na zawsze. Mimo oporu ze strony rodziców, w 1865 r. Leon Dehon wstąpił do seminarium w Rzymie.

o. Dehon w gronie stenografów I Soboru Watykańskiego (1870 r.) ►

o. Dehon w czasie studiów w seminarium św. Klary w Rzymie ▼



Na tle innych seminarzystów Leon wyróżniał się zapatem apostołskim, inteligencją oraz życiem wewnętrznym. Uczył się, ale i działał. Katechizował ubogich, starał się docierać do ludzi zagubionych religijnie. Przełożeni seminarium mówili o nim: *Charakter: wspaniały. Zdolności: wielkie. Pobożność i zdyscyplinowanie: doskonałe.* Kiedy w 1869 r. został otwarty I Sobór Watykański, Leon Dehon, jako jeden z najzdolniejszych alumnów w Rzymie, dołączył do zespołu stenografów.



Po wstąpieniu do seminarium o. Dehon powie:

*Moim ideałem i treścią mojego życia ma pozostać na zawsze nabożeństwo do **Boskiego Serca**, pokora, zjednoczenie z Nim, zgodność z Jego wolą i trwanie w miłości.*



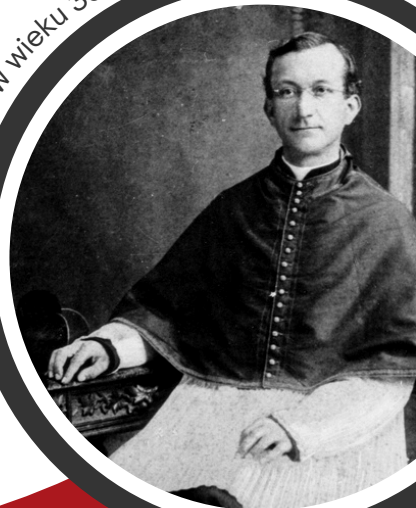
Życie kapłańskie



*Jakże nie mielibyśmy
iść od otarza do naszych
braci, by im pomagać, by w ich
osobie okazywać miłość i oddanie Jezusowi.*

o. Leon Dehon

O. Dehon w wieku 33 lat



Po święceniach kapłańskich w sierpniu 1871 r. o. Dehon wrócił do Francji. Wówczas przez swego biskupa został skierowany do pracy w bazylice w Saint-Quentin jako wikariusz.

XIX wiek to okres intensywnego rozwoju przemysłu w Europie. Rozbudowywano fabryki, a tania siła robocza napływała do miast z obszarów wiejskich. Właściciele fabryk zatrzymywali 90% dochodu dla siebie, podczas gdy robotnikom pozostawiano zaledwie 0,4% z zysków, mimo że wypracowywali największą część dochodu w tych fabrykach. Niewolnicza praca, nędza materialna, brak perspektyw i nadziei na lepsze jutro – to ówczesna rzeczywistość klasy robotniczej.

To właśnie o. Dehon jako kapłan niezwykle zatroskany o potrzeby najuboższych dotarł do robotników jako pierwszy. Głosił im Dobrą Nowinę, walczył o poprawę ich bytu i tym samym przynosił im nadzieję. W swoich kazaniach poruszał problematykę społeczną. Wykazywał, że nędza materialna prowadzi do nędzy duchowej, spychając robotników na drogę przestępstw, a w konsekwencji utraty wiary i zbawienia. Aby przeciwdziałać tej rażącej niesprawiedliwości, o. Dehon podejmował rozmowy z fabrykantami, organizował we współpracy z przedsiębiorcami i fabrykantami liczne konferencje i kongresy o tematyce społecznej, drukował materiały pomocnicze dla innych kapłanów i pisał setki listów. Starał się wychodzić z zakrystii, by nieść nadzieję tam, gdzie ludzie byli jej pozbawieni.

Życie zakonne

Ojciec Dehon był kaptanem niezwykle aktywnym. Założył m.in. Dom Opieki św. Józefa, gdzie gromadziła się młodzież, Katolickie Kółko Robotnicze. Nadal organizował liczne konferencje o tematyce społecznej. Ilość jego obowiązków była imponująca. Świadczyło to o wielkiej ofiarności, ale także jego zdumiewającej organizacji i systematyczności. Ojciec Dehon odczuwał jednak niekorzystny wpływ nadmiernej aktywności na postępowanie duchowe. Stąd zaczęła odzywać w nim myśl o życiu zakonnym. Jeszcze w czasie studiów seminaryjnych zauważył, że wśród znanych mu świętych, znaczną większość stanowią zakonnicy. Z drugiej strony nie chciał zrezygnować z prowadzonych dzieł społecznych. Jego duchowe poszukiwania w końcu doprowadziły go do decyzji o założeniu własnego zgromadzenia – Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego, które połączy jego powołanie do życia kapłańskiego z duchowością Serca Jezusowego i aktywnością społeczną.

Dom macierzysty Zgromadzenia i pierwszy nowicjat w Saint-Quentin we Francji ▼



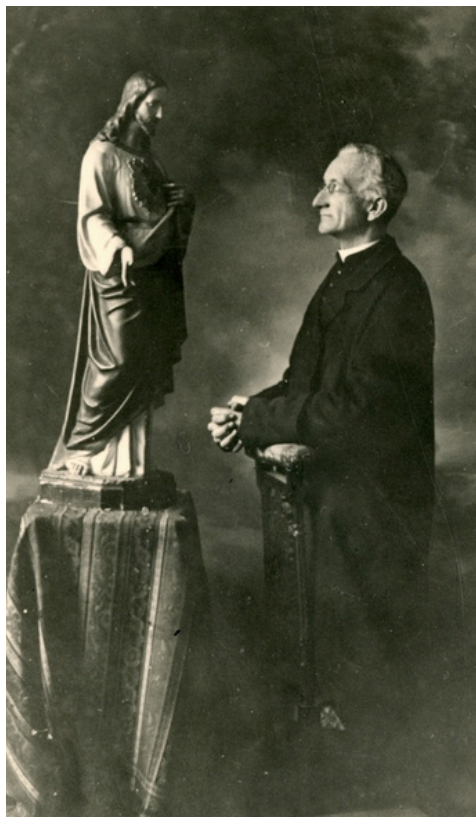


Duchowość

16 lipca 1877 r. Założyciel rozpoczyna pisanie konstytucji zakonnych. Następnie odbywa okres nowicjatu, przybierając imię zakonne Jan od Serca Jezusowego. Wzorem osoby, która była najbliższym Serca Zbawiciela, był dla o. Dehona św. Jan Ewangelista. W czasie Ostatniej Wieczerzy św. Jan spoczywał na piersi Jezusa, co symbolizuje jego bliską więź ze Zbawicielem. Jest on wzorem ucznia kochającego, który najpełniej pojął miłość Boga objawioną w Jezusie. Pierwszą profesję zakonną o. Dehon złożył 28 czerwca 1878 r. Jest to data założenia Zgromadzenia Księża Sercanów.

Ojciec Dehon był oczarowany miłością Bożego Serca, dlatego pragnął, aby całe jego życie było odpowiedzią na Bożą miłość. Głębokie doświadczenie miłości Boga zdobywał poprzez praktykowanie nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa, które już od najmłodszych lat zaszczerpiła w nim jego matka. Kontemplując otwarty bok Chrystusa, o. Dehon doświadczał tej prawdy, że *Bóg jest miłością* (1 J 4,16). Pisał: “naszym obowiązkiem jest odpowiadać miłością na miłość, którą Serce Jezusa objawia całemu światu”.

Ojciec Dehon każdego dnia zawierzał siebie Najświętszemu Sercu Pana Jezusa ►





Ojciec Leon Dehon:

*Naszą misją jest żyć miłością
Serca Jezusowego i być jej
świadkami, gdziekolwiek jesteśmy
– w parafiach, wśród ubogich czy w pracy misyjnej.*

Z natchnienia Ducha Świętego o. Dehon założył nowe Zgromadzenie zakonne, które miało być skoncentrowane na kulcie Bożego Serca. Była to równocześnie odpowiedź na pragnienie Chrystusa objawione św. Małgorzacie Marii Alacoque, aby znalazły się dusze Jemu poświęcone, które by Go kochały i wynagradzały Mu za zniewagi wyrządzone Jego Sercu.

Sedno duchowości Zgromadzenia o. Dehon określał dwoma słowami: **miłość i wynagrodzenie**. Najświętsze Serce Jezusa jest znakiem miłości Boga do człowieka. Założyciel zdawał sobie jednak sprawę z tego, że ta nieskończona Miłość przez wielu jest niekochana, nieodwzajemniona, a nawet wzgardzona i odrzucona. Stąd jego chęć wynagradzania i jednocześnie wielkie pragnienie, aby żyć tą miłością, głosić ją całemu światu i jednoczyć się z Sercem Zbawiciela. Aby móc to powołanie realizować, o. Dehon zachęcał swoich duchowych synów do wielkiej gorliwości i świętości oraz do życia duchem ofiary.

Św. Małgorzata Maria Alacoque była francuską zakonnicą i mistyczką. Objawienia Najświętszego Serca Pana Jezusa, jakie otrzymała w XVII w. przyczyniły się do rozwoju kultu Serca Jezusowego w Kościele katolickim. ▼





Aby wynagradzać, trzeba naśladować Boga w miłości. Ojciec Dehon nieustannie prosił Boga, aby rozpałał jego serce: *Jezu mój, błagam Cię, abyś dotknął mojego serca, rozpałał je Twoją miłością, abym miał nie tylko intencję i pragnienie kochania Cię, ale także radość doznania wszystkich uczuć mojego serca skupionych wyłącznie na Tobie.*

Św. Ignacy Loyola mawiał, że człowiek po to jest stworzony, aby Boga, Pana naszego, chwalił, czcił i Jemu służył, a przez to zbawił duszę swoją. Ojciec Dehon twierdził inaczej: człowiek został stworzony, aby Boga kochać. *Czy nie jest to główny cel, jaki Bóg miał na względzie, stwarzając człowieka?* – pytał retorycznie o. Dehon.

”

Serce Jezusa musi być najpierw w nas, abyśmy mogli je zanieść innym.

o. Leon Dehon

O. Dehon wraz z sercańskimi misjonarzami przed ich wyprawą do Konga w 1906 r. ▼



Adoracja wynagradzająca
wobec Najświętszego Serca
w Najświętszym Sakramencie jest
naszą charakterystyką. Bez adoracji

”

nasze Dzieło nie
wypełni swego
postannictwa.

Jeśliby powiedziano
wszystko o nas, o tym, co robimy,
a zapomniano powiedzieć: oni
pobożnie odprawiają **Mszę Świętą**
(...), to nic o nas nie powiedziano.

o. Leon Dehon



Wynagrodzenie w duchowości księży sercanów realizuje się także poprzez troskę o rozwój osobistego życia wewnętrznego i praktyki duchowe, takie jak: codzienny akt ofiarowania siebie i naszych prac Bożemu Sercu, rozmyślanie, pobożne przeżywanie Mszy Świętej, która jest głównym aktem dnia, Komunii Świętą wynagradzającą, a szczególnie adorację, która jest naszą codzienną królewską audiencją.

Ojciec Dehon sprawował Mszę Świętą spokojnie, bez pośpiechu i z wielkim skupieniem. Ludzie twierdzili, że wydawał się utożsamiać z ofiarą Chrystusa. *Dało się odczuć, że jest się w innym świecie* - napisał jeden z naocznych świadków.



Tuż przed śmiercią, 12 sierpnia 1925 r., o. Dehon ostatnim gestem ręki wskazał na obraz Serca Pana Jezusa i wypowiedział swoje ostatnie słowa: *Dla Niego żyję i dla Niego umieram!* W 1952 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny o. Leona Dehona. Dekretem z 8 kwietnia 1997 r. została uznana heroicznosc jego cnót. Jako cud potwierdzający świętość o. Dehona, a dokonany za jego przyczyną uznano nagły powrót do zdrowia pewnego Brazylijczyka, który cierpiał na ogólne zapalenie otrzewnej.

Dzielo Czciwego Sługi Bożego o. Leona Jana Dehona rozprzestrzeniło się na cały świat. Księża sercanie postępują w 40 krajach na 5 kontynentach – również w Polsce.

W 1978 r. w Stadnikach, gdzie znajduje się sercańskie seminarium, kard. Karol Wojtyła powiedział do sercanów:

„ Prosimy was, abyście w serca polskie wprowadzili tajemnicę **tego Serca**, które jest źródłem życia i świętości.

Herb
Zgromadzenia

Krzyż
sercański



Wejdź
na pokład
i dołącz do
sercanów!



Zajrzyj na naszą stronę
<https://sercanie.pl/>